

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2015 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. P. (PESEL (...))**

przeciwko **(...) SA w W. (KRS (...))**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda Z. P. 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od 24 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty ;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1.053,62 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu:

a. **od powoda, z zasądzzonego w punkcie I wyroku świadczenia, 1.800 zł ;**

b. **od pozwanego 2.700 zł.**

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powód Z. P. w pozwie wniesionym przeciwko (...) SA w W. domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 24 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu w kwocie 7.217 zł, ewentualnie według spisu kosztów, który zostanie przedłożony na rozprawie.

W uzasadnieniu powód wskazał, że 25 marca 2008 r. na drodze B. – M. W. S. (1) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując pojazdem marki A. o numerze rejestracyjnym (...) nie dostosował prędkości i techniki jazdy do panujących warunków drogowych, zjechał na lewe pobocze następnie uderzył w rów, gdzie dachował. W wyniku wypadku śmierć poniósł pasażer pojazdu G. P.. Śledztwo w sprawie wypadku zostało umorzone wobec śmierci sprawcy. Posiadacz samochodu, którym kierował sprawca zdarzenia, w jego dacie korzystał z ochrony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Pismem z 5 czerwca 2014 r. jego pełnomocnik zgłosił szkodę temu ubezpieczycielowi, wnosząc o wypłatę 100.000 zł z powodu śmierci syna. Pozwany decyzją z 23

czerwca 2014 r. odmówił wypłaty. Szczególna więź między najbliższymi członkami rodziny jest dobrem osobistym, za naruszenie którego przysługuje zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. Roszczenie z tego tytułu jest objęte odpowiedzialnością ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Powód podniósł, że więź łącząca go z synem była niezwykle silna. Mimo upływu czasu jest to dla niego bolesna kwestia. Samo wspomnienie ściska mu gardło. Widok zwęglonych zwłok syna do dzisiaj go prześladowe. W jednej chwili stracił sens życia. Syn dawał mu wiele powodów do dumy. Był świetnie zapowiadającym się budowlańcem. W domu potrafił wszystko naprawić. Chcieli wspólnie założyć firmę budowlaną. Nigdy nie przestanie cierpieć z powodu śmierci syna. Żądanie odsetek od 24 czerwca 2014 r. podyktowane jest tym, że pismem z 23 czerwca 2014 r. pozwany odmówił przyznania świadczenia.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu potwierdził fakt zawarcia z W. S. (2) umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z okresem ochrony od 20 lipca 2007 r. do 19 lipca 2008 r. Potwierdził też, że prowadził postępowanie likwidacyjne w związku z roszczeniami zgłoszonymi przez powoda z powodu śmierci syna G. P.. Przyznał też, że sprawcą wypadku był W. S. (1) i że doszło do niego w okolicznościach podanych przez powoda. Powód w chwili śmierci syna miał niespełna 52 lata, był żonaty i miał dwoje innych dzieci, leczył się powodu schorzeń kręgosłupa, kardiologicznych i alkoholizmu. W postępowaniu likwidacyjnym wypłacił powodowi 8.000 zł odszkodowania z tytułu pogorszenia się jego sytuacji życiowej. Jednocześnie odmówił wypłaty zadośćuczynienia, argumentując, że przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. nie było podstaw prawnych do przyznawania zadośćuczynienia z powodu śmierci osoby bliskiej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 marca 2008 r. na drodze B. – M., kierujący samochodem A. o numerze rejestracyjnym (...) W. S. (1) nie dostosował prędkości i techniki jazdy do panujących warunków drogowych, na skutek czego zjechał na lewe pobocze jezdni i uderzył w rów melioracyjny, przez co samochód przewrócił się na dach i spłonął. W konsekwencji śmierć na miejscu ponieśli kierowca auta oraz pasażerowie M. Z. i G. P. - syn powoda.

W. S. (1) jako samoistny posiadacz wyżej wskazanego samochodu A. miał zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z jego ruchem na okres od 20 lipca 2007 r. do 19 lipca 2008 r.

(twierdzenia powoda przyznane przez pozwanego i twierdzenia pozwanego nie zaprzeczone przez powoda)

Po wypadku powód na prośbę prokuratora podjął próbę rozpoznania ciała syna, ale okazało się to niemożliwe, gdyż było ono całkowicie spalone. W związku z tym identyfikacja nastąpiła po dwóch tygodniach na podstawie badań DNA. W konsekwencji pogrzeb miał miejsce dopiero po uzyskaniu wyników tych badań.

(dowód: zeznania świadka M. P. i powoda, k. 241v, nagranie, k. 243)

G. P. w chwili wypadku miał niecałe 22 lata. Był drugim z trójki dzieci powoda. Miał starszego brata i młodszą siostrę. W czasie wypadku jego brat był już samodzielny i mieszkał ze swoją rodziną, natomiast siostra miała 16 lat i była uczennicą technikum. G. P. miał wykształcenie zawodowe – z zawodu, tak jak jego ojciec, był monterem instalacji sanitarnych. Mieszkał z rodzicami – powodem i jego żoną oraz siostrą; prowadził z nimi wspólne gospodarstwo domowe, razem spędzali święta, jeździli do rodziny, raz do roku wspólnie jeździli nad morze. Powód był kawalerem. W dającej się przewidzieć przyszłości nie planował wyprowadzenia się od rodziców, tylko chciał mieszkać z nimi, dlatego w ich domu przerobił łazienkę na pokój dla siebie a na łazienkę zaadaptował komórkę.

Po ukończeniu szkoły G. P. od 2 listopada 2005 r. podjął pracę w swoim fachu w P. w firmie, w której wcześniej odbywał naukę zawodu od 1 września 2002 r. do 31 sierpnia 2005 r. Pracował tam do 27 grudnia 2007 r. z przerwą na dziewięciomiesięczną służbę wojskową. Od 19 stycznia 2007 r. do 26 stycznia 2008 r. był zatrudniony w B. przy klejeniu pasków. Od 1 do 29 lutego 2008 r. pracował w P. w swoim zawodzie na okresie próbnym. Po jego zakończeniu

pracodawca nie zaproponował mu dalszego zatrudnienia, gdyż na razie nie miał dla niego pracy, jednak kazał mu zgłosić się w kwietniu. W związku z tym w dniu wypadku G. P. nie miał pracy i był zarejestrowany jako bezrobotny.

G. P. był chłopakiem wesołym, żywym, energicznym, towarzyskim. Był bardzo uczynny i pracowity. Lubiał porządek, chętnie pomagał rodzicom w jego utrzymywaniu: sprzątał w mieszkaniu, w piwnicy, w garażu, kosił trawę. Poza tym rąbał drzewo i pomagał w ogrodzie. Kiedy miał pracę, dawał rodzicom 200 zł na pokrycie kosztów swojego utrzymania. Po powrocie z wojska pomalował ściany w domu rodziców i położył w pokojach panele podłogowe. Czasem chodził z ojcem na tzw. fuchy i rozważali założenie własnej firmy. Jego relacje z ojcem były bliskie, pozytywne i silne. Powód ze wszystkich dzieci do niego był najbardziej przywiązany.

W czasie śmierci syna powód miał 52 lata. Był zatrudniony w ramach umowy o pracę. Leczył się u neurologa z powodu schorzeń kręgosłupa.

(dowód: świadectwo pracy, k. 108, 108v-109, 109v-110, 110v-111, zeznania świadka M. P., k. 145v, nagranie k. 146, zeznania powoda, k. 145, k. 241v, nagranie, k. 146 i 243)

Na skutek śmierci syna powód przeżył silny wstrząs psychiczny. Dowiedziawszy się o wypadku, początkowo nie chciał wierzyć, że syn w nim uczestniczył, zwłaszcza, że nie można było rozpoznać jego ciała. Dopiero, gdy syn nie wrócił na noc, prawda ta zaczęła do niego docierać z całą siłą. W związku z tym nie mógł sobie znaleźć miejsca, cały czas płakał, był roztrzęsiony, nie mógł spać. Prześladowały go wspomnienia widoku zwęglonego ciała syna, które widział podczas nieudanej identyfikacji. Miał lęki, stany niepokoju i wzmożonej pobudliwości, przeżywał częste zmiany nastroju, miał trudności z koncentracją i zaburzenia emocjonalne. Tym zaburzeniom psychicznym towarzyszyły objawy somatyczne w postaci: bólów i zawrotów głowy, kołatania serca, uczucia duszności, drżenia rąk, bólów brzucha, biegunek występujących na przemian z zaparciami. Powód nie był w stanie pracować, dlatego korzystał ze zwolnień lekarskich, najpierw od 25 marca do 14 kwietnia 2008 r. a później od 21 do 27 kwietnia 2008 r., od 11 do 22 czerwca 2008 r. i od 16 lipca 2008 r. do 13 sierpnia 2008 r. Lekarz rodzinny przepisywał mu środki na uspokojenie i nasenne. W dniu 12 lipca 2008 r. lekarz ten rozpoznał u niego zespół depresyjno-lękowy z zaburzeniami somatycznymi, powstały wskutek stresu związanego ze śmiercią syna.

Po śmierci syna powód zaczął nadużywać alkoholu, pił ciągami, popadł w alkoholizm. Około rok po pogrzebie został zwolniony z pracy i był to dla niego dodatkowy cios. Po utracie pracy uzyskał rentę z tytułu niezdolności do pracy, na której przebywa do chwili obecnej.

Od czerwca 2009 r. powód rozpoczął korzystanie z konsultacji psychiatrycznych w prywatnym gabinecie. We wrześniu 2009 r. lekarz rodzinny skierował go na terapię psychologiczną. Odbywał ją w poradni psychiatrycznej i odwykowej w P. od dnia 24 września 2009 r. i do maja 2010 r. objęła dziewięć spotkań. Od czerwca 2010 r. powód przeniósł do tej przychodni także swoje leczenie psychiatryczne i od tego czasu do listopada 2012 r. regularnie odbywał tam konsultacje psychiatryczne i kontynuował terapię psychologiczną. Natomiast od marca 2013 r. do chwili obecnej korzystał wyłącznie z leczenia psychiatrycznego – miał wizyty raz na kwartał. Powód zrezygnował ze spotkań z psychologiem, gdyż nie odczuwał z tego korzyści. Terapia ta obejmowała także jego problem alkoholowy. Od psychiatry otrzymuje leki, które powinien przyjmować stale. Ponieważ jednak boli go po nich głowa, co jakiś czas odstawia je na kilka dni.

Z powodu schorzeń somatycznych nadal leczy się u neurologa oraz dodatkowo od trzech lat u kardiologa.

Bezpośrednio po śmierci syna powód największe oparcie psychiczne miał w żonie, jednak później, na tle jego problemów psychicznych i nadużywania alkoholu, jego relacje z nią znacznie się pogorszyły. Częściej dochodzi między nimi do konfliktów, mniej ze sobą przebywają i rzadziej rozmawiają, od trzech lat śpią osobno.

Powód przez około rok nosił żałobę i przez trzy lata prawie codziennie był na grobie syna. Po tym czasie zaczął chodzić na cmentarz rzadziej – dwa, trzy razy w tygodniu. Obecnie często wspomina syna i wtedy czuje wzmożony smutek, żal,

nie może spać. Najtrudniejsze pod tym względem są dla niego święta. Nadal we snach prześladują go wspomnienia z identyfikacji ciała syna.

W styczniu 2009 r. powód dostał od pozwanego 8.000 zł odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci syna. Innych świadczeń odszkodowawczych w związku z tym zdarzeniem nie otrzymał.

(dowód: zestawienie okresów zwolnień lekarskich, k. 114, zaświadczenie lekarskie z 12.07.2008 r., k. 119, historia choroby, k. 189, historii choroby, k. 183 i 192-197, pismo z 15.05.2015 r., k. 214, pismo pozwanego, k. 101, zeznania świadka M. P., k. 145v, nagranie k. 146, zeznania powoda, k. 145, k. 241v, nagranie, k. 146 i 243)

Pismem z 5 czerwca 2014 r. powód wystąpił do pozwanego z wnioskiem o wypłatę na jego rzecz dodatkowo 100.000 zł zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią syna. Jako podstawę swego roszczenia wskazał art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Pismem z 23 czerwca 2014 r. pozwany odmówił wypłaty argumentując, że art. 448 k.c. nie może stanowić podstawy prawnej roszczenia powoda.

(dowód: pismo powoda z 5.06.2014 r., k. 125, pismo pozwanego z 23.06.2014 r., k. 63)

Podstawą dla powyższych ustaleń była następująca ocena zgromadzonego w sprawie materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez powoda i przyznane przez pozwanego, mając przy tym na uwadze, że ich przyznanie nie nasuwało żadnych zastrzeżeń. W myśl art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Powód nie wypowiedział się co do niektórych twierdzeń pozwanego o faktach. Ponieważ twierdzenia te korespondowały ze stanowiskiem powoda i z wynikami rozprawy, Sąd uznał wynikające z owych twierdzeń fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadka M. P.. Jest ona żoną powoda, co mogło skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością jej zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodowi w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza jej zeznań nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Były one spójne i logiczne, rzeczowe i wyważone. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Nie zawierały nieuprawnionych ocen, stwierdzeń ewidentnie przesadzonych, czy sprzecznych z zasadami doświadczenia. Sposób składania przez nią zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości. Ograniczała się do odpowiedzi na pytania. Nie starała się samorzutnie podawać korzystnych dla powoda faktów albo ocen. Jej zeznania współgrały z pozostałym materiałem dowodowym (w szczególności dokumentacją lekarską), tworząc koherentny obraz relacjonowanych zdarzeń.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania powoda i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do jego zeznań. Z różnych względów dowód z zeznań stron jest najbardziej niepewny jako źródło poznania prawdy. Do pewnego stopnia znajdowało to potwierdzenie także w zeznaniach powoda. Wykazywał on tendencję do przesady w ocenie swego obecnego stanu psychicznego w stosunku do tego bezpośrednio po wypadku. Twierdził, że mimo znacznego upływu czasu stan ten praktycznie się nie poprawił. Z własnych jego zeznań wynikało jednak, że miała miejsce istotna poprawa. Sam przyznał, że nie ma już takich problemów ze snem, potrzebuje mniej środków uspokajających.

Powyżej wskazana przesada w przedstawianiu swojej sytuacji nie dyskwalifikowała zeznań powoda. W ocenie Sądu nie była ona bowiem wynikiem nastawienia na składanie kłamliwych zeznań, tylko nieumiejętności obiektywnego spojrzenia na fakty i dostrzeżenia zmian na lepsze. W przypadku osób dotkniętych tak silnym negatywnym przeżyciem, jakie wiąże się z nagłą i niespodziewaną śmiercią osoby najbliższej, niezauważanie lub niedocenianie poprawy swego stanu psychicznego jest jednak całkowicie naturalne i psychologicznie uzasadnione. Takiej treści zeznania były zapewne wynikiem naturalnego mechanizmu zacierania się w pamięci odległych odczuć i wypierania ich przez

aktualne przeżycia, które przez swoją dokuczliwość silnie koncentrują uwagę i nie pozwalają na obiektywny osąd. Niemniej dostrzeżenie u powoda takiego mechanizmu powodowało konieczność dokładnej weryfikacji jego zeznań.

Sąd dokonał jej przez konfrontację ich treści z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Prowadziła ona do wniosku, że zeznania te są generalnie wiarygodne. W innych kwestiach niż trwałość przeżyć wynikających z doznanego wstrząsu, były one spójne z pozostałym materiałem i logiczne. Były przy tym stosunkowo lakoniczne – powód ograniczał się do krótkich odpowiedzi na zadane pytanie, nie podawał samorzutnie okoliczności, które uznawał za korzystne dla siebie. Wskazał na znacznie mniej negatywnych przeżyć psychicznych płynących z doznanej traumy, niż wynikało z dokumentacji medycznej. Świadczyło to o braku nastawienia powoda na tendencyjne przedstawianie faktów. Relacjonował fakty w sposób szczerzy i przekonujący. Jego zeznania niemal w całości znajdowały potwierdzenie w zeznaniach świadka, a także nie wykazywały sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego.

Zauważyć też należy, że zeznania świadka, jak i powoda, nie były kwestionowane przez pozwanego, co także przemawiało za przyjęciem ich wiarygodności.

Część faktów Sąd przyjął na podstawie dokumentów. Niektóre z nich zostały złożone do akt sprawy w kserokopiach. Zgodność tych kopii z oryginałami nie była jednak przez żadną ze stron kwestionowana i nie wywoływała wątpliwości Sądu. Dlatego Sąd uznał kopie za wiarygodne potwierdzenie istnienia oryginałów o wynikających z nich treści. Dokumenty prywatne, na podstawie których dokonano ustaleń, nie wywoływały wątpliwości co do swojej prawdziwości i zgodności treści z prawdą. Nie były pod żadnym względem przez strony podważane. Dlatego Sąd uznał je za wiarygodny materiał dowodowy.

Sąd zważył, co następuje:

Powód dochodził od pozwanego zakładu ubezpieczeń roszczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego marki A. o numerze rejestracyjnym (...) za wynikłą z jego ruchu szkodę w postaci śmierci G. P. i jej konsekwencji.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm., powoływanej niżej jako ustawa), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Natomiast według art. 35 ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Jak to wynika z przytoczonych przepisów, zakład ubezpieczeń odpowiada w razie i w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy samochodu, którego ruchem została wyrządzona szkoda.

W związku z tym należało ocenić, czy W. S. (1), jako kierowcy i samoistnemu posiadaczowi samochodu A. o numerze rejestracyjnym (...), w związku z ruchem którego nastąpiła śmierć G. P., można z tego tytułu przypisać odpowiedzialność cywilną wobec powoda. Na wstępie rozważań dotyczących tego zagadnienia zaznaczyć należy, że G. P. zginął w czasie, kiedy nie obowiązywał jeszcze art. 446 § 4 k.c., który obecnie stanowi wyraźną podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią osoby bliskiej. Przepis ten został bowiem dodany ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks Cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie dnia 3 sierpnia 2008 r. a wypadek, w wyniku którego poniósł śmierć G. P. miał miejsce 25 marca 2008 r. Z ogólnej zasady intertemporalnej prawa cywilnego wyrażonej w art. XXVI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks Cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94 z późn. zm.) wynika, że do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie ustawy nowej stosuje się ustawę dawną. Oznacza to, że art. 446 § 4 k.c. działa jedynie na przyszłość, a zatem nie może stanowić podstawy prawnej roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę

powstała przed jego wejściem w życie, tj. przed 3 sierpnia 2008 r. W związku z tym podstawą roszczeń powoda o zapłatę zadośćuczynienia nie mógł być art. 446 § 4 k.c.

Powód wywodził odpowiedzialność pozwanego z naruszenia przez sprawcę wypadku drogowego jego dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i emocjonalnej z synem. W myśl art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Na gruncie prawa cywilnego tę ochronę zapewniają roszczenia przewidziane w art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Ten pierwszy przepis głosi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Natomiast art. 448 k.c. zdanie pierwsze stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Z przytoczonej treści art. 23 k.c. wynika, że dobra osobiste są to pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Wskazany w tym przepisie katalog tych dóbr ma charakter otwarty. W orzecznictwie sądowym ukształtował się pogląd, że jednym z nich jest szczególna więź emocjonalna między członkami najbliższej rodziny, której zerwanie przez śmierć jednego z nich powoduje u pozostałych ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. W konsekwencji uznaje się, że za krzywdę powstałą wskutek śmierci poszkodowanego spowodowanej czynem niedozwolonym popełnionym przed 3 sierpnia 2008 r. najbliższemu członkowi rodziny może przysługiwać zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (por. uchwały Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., sygn. III CZP 76/10; z 13 lipca 2011 r., sygn. III CZP 32/11; z 7 listopada 2012 r., sygn. III CZP 67/12; wyroki Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/2009; z 11 maja 2011 r., sygn. I CSK 621/10; z 25 maja 2011 r., sygn. II CSK 537/10; postanowienie 7 sędziów Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14; wszystkie dostępne w zbiorze Lex).

Dokonane w sprawie ustalenia jednoznacznie świadczyły o tym, że powoda i jego syna łączyła szczególna rodzinna więź emocjonalna, której zerwanie w wyniku śmierci tego ostatniego spowodowało u powoda znaczne cierpienia psychiczne i głębokie poczucie krzywdy. Śmierć G. P. była niewątpliwie skutkiem bezprawnego zachowania W. S. (1), gdyż prowadził pojazd z prędkością nie dostosowaną do warunków drogowych i bez zachowania należytej ostrożności, czym niewątpliwie złamał zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym (art. 3 ust. 1 i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym). W konsekwencji doszło też do bezprawnego naruszenia przez niego wyżej powołanego dobra osobistego powoda. Nie przesadzało to jednak jeszcze odpowiedzialności cywilnej W. S. (1) względem powoda.

Według przeważającego poglądu piśmiennictwa i judykatury przesłanką powstania przewidzianego w art. 448 k.c. roszczenia jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Wynika to z jego treści i usytuowania. Nie zostały w nim wskazane ani podstawy odpowiedzialności, ani też jej przesłanki. Ponadto brakuje w nim wymienienia okoliczności, które zwalniałyby od odpowiedzialności. W tej sytuacji, skoro został on umieszczony w tytule VI księgi trzeciej k.c., wśród przepisów o czynach niedozwolonych, dla których podstawową przesłanką odpowiedzialności jest wina, brak racjonalnych podstaw do wyłączenia przewidzianej w nim odpowiedzialności z reżimu opartego na zasadzie winy. Ponadto, gdyby ustawodawca chciał, aby uwzględnienie żądania pieniężnego zależało wyłącznie od bezprawności naruszenia dobra osobistego, wówczas umieściłby tę instytucję w części ogólnej prawa cywilnego (w obrębie art. 24 k.c.). Tymczasem w art. 24 k.c. jest odesłanie do „zasad przewidzianych w kodeksie”, czyli właśnie zasady winy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 12 grudnia 2002 r., V CKN

1581/2000, OSNC 2004/4/53, z 1 kwietnia 2004 r., II CK 115/2003; z 16 września 2004 r., IV CK 707/2003; z 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/2004; z 28 września 2005 r., I CK 256/2005; z 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/2006; z 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/2007; z 11 grudnia 2013 r., IV CSK 188/13, wszystkie publ. w zbiorze Lex).

W okolicznościach sprawy wina sprawcy wypadku nie budziła wątpliwości i nie była przez pozwanego kwestionowana. Rozwijając prowadzonym samochodem nadmierną w stosunku do warunków prędkość i nie zachowując ostrożności, co najmniej nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a więc zachował się sprzecznie z ciążącym na nim jako uczestniku ruchu drogowego obowiązkiem staranności. W konsekwencji nieumyślnie doprowadził do wypadku drogowego, w którym zginął syn powoda.

Tak jak w przypadku każdego innego czynu niedozwolonego, między bezprawnym i zawinionym zachowaniem naruszydiciela a naruszeniem dóbr osobistych poszkodowanego musi występować normalny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.). Istnienie takiego związku pomiędzy czynem sprawcy wypadku a naruszeniem dóbr powoda i odniesioną przez niego krzywdą jest tak oczywiste, że czyni zbędnymi szersze rozważania w tym przedmiocie.

W świetle art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c., zasadniczą formą naprawienia krzywdy wyrządzonej naruszeniem dóbr osobistych jest dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, a zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny. W związku z tym należało rozważyć, czy jego przyznanie powodowi znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy. Podstawowymi kryteriami przy ocenie zasadności żądania tej majątkowej formy rekompensaty krzywdy są: rodzaj i stopień winy naruszydiciela, rodzaj naruszonego dobra, rozmiar i intensywność krzywdy (ocenianej generalnie według miar zobiektywizowanych, ale z możliwością uwzględnienia czynników subiektywnych), skala i trwałość negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo.

Sprawca wypadku naruszył reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym co najmniej z winy nieumyślnej. Także do wypadku doprowadził z pewnością nieumyślnie. Jego winę należy ocenić jako niedbalstwo. Swoim zachowaniem nie tylko ugodził w bardzo istotne dobro osobiste powoda, ale doprowadził do jego unicestwienia. Spowodował u powoda wielomiesięczne, silne, negatywne przeżycia psychiczne oraz liczne dolegliwości somatyczne. Częściowo te skutki ustały, ale częściowo utrzymują się do dziś. Zatem naruszanie było intensywne i dotkliwe a wywołana nim krzywda znaczna i długotrwała. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że niepieniężna forma naprawienia krzywdy stanowiłyby dla powoda tylko symboliczną i nieadekwatną satysfakcję, co przemawiało za przyznaniem mu zadośćuczynienia pieniężnego. Aktualizowało to kwestię jego wysokości.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych należy pamiętać, że przyznana kwota nie może być symboliczna, gdyż musi mieć charakter kompensacyjny. W przypadku naruszenia polegającego na zerwaniu szczególnej rodzinnej więzi emocjonalnej przez śmierć członka rodziny, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należnego jego najbliższemu należy uwzględnić wszystkie istotne okoliczności sprawy, wpływające na wielkość i intensywność ich krzywdy. W każdym przypadku istotne są rodzaj i dramatyzm negatywnych przeżyć pokrzywdzonej osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej ją ze zmarłym oraz rola pełniona przez niego w rodzinie, zdolność osoby pokrzywdzonej odnalezienia się w nowej rzeczywistości, wystąpienie u niej zaburzeń psychicznych, rozmiar i trwałość innych negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z 3 czerwca 2010 r., III CSK 279/10 i z 7 sierpnia 2014 r., II CSK 552/13, publ. w zbiorze Lex).

Z punktu widzenia wyżej wskazanych kryteriów krzywdę powoda trzeba ocenić jako bardzo znaczną. Z synem G. łączyła go silna, pozytywna więź. Spośród dzieci było ono tym, które w największym stopniu pomagało jemu i żonie w codziennych obowiązkach i które deklarowało chęć pozostania z nimi w rodzinnym domu. Syn powoda zginął w wieku niecałych 22 lat. Śmierć dziecka w tak młodym wieku, zawsze jest dla rodziców ogromną tragedią. Jest ona tym większa, gdy jest to śmierć gwałtowna i niespodziewana. Tak też było w tym przypadku. Powód bezpośrednio po starcie syna przeżywał głęboką rozpacz, która przekształcała się później w długotrwałe przygnębienie, smutek, żal, poczucie osamotnienia i pustki. W mniejszym lub większym stopniu wspomniane uczucia ciągle mu towarzyszą.

Nasilają się zwłaszcza w okresach świątecznych, kiedy ze szczególną siłą wracają wspomnienia o synu. W pierwszym okresie po śmierci syna przeżywany stres powodował u niego liczne dolegliwości somatyczne. Musiał także podjąć terapię psychologiczną i psychiatryczną. Gdyby nie przedwczesna śmierć syna, powód najprawdopodobniej mógłby cieszyć się łączącą go z synem więzią aż do swojej śmierci.

Zauważyć jednak też trzeba, że gdyby G. P. nie zginął, w kilkuletniej perspektywie należałoby oczekiwać, że się ożeni, co w sposób naturalny wywołałoby osłabienie i rozluźnienie więzi z powodem. Ponadto wskazać też trzeba, że powód mógł liczyć po wypadku na wsparcie psychiczne żony i starszego syna, a obecnie także córki. Nie ma też podstaw do wniosku, że śmierć syna spowodowała u niego depresję, głęboką apatię lub radykalne ograniczenie energii życiowej. Jego stan psychiczny nie jest najlepszy, skoro wymaga leczenia, ale nie jest też dramatycznie zły, o czym świadczy fakt, że zrezygnował z pomocy psychologicznej, a konsultacje psychiatryczne są stosunkowo rzadkie. Podkreślenia przy tym wymaga, że terapia psychologiczna, z której korzystał, w znacznej części związana była z alkoholizmem, w który popadł po śmierci syna. Ten zaś nie może być traktowany jako taki skutek wypadku, za który ponosi odpowiedzialność pozwana, gdyż nie jest typowym i oczekiwanym następstwem tego rodzaju zdarzenia, lecz skutkiem zawinonego zachowania samego powoda.

Sąd uwzględnił także, że jak uczy doświadczenie życiowe, z czasem negatywne przeżycia psychiczne powoda powinny ulegać dalszemu złagodzeniu a stan psychiczny poprawiać się. Zaznaczyć też należy, że dolegliwości somatyczne odczuwane przez niego po śmierci syna w większości ustąpiły i nie przekształciły się w żadną trwałą chorobą.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla powoda będzie 60.000 zł i taką kwotę zasądził w punkcie I wyroku.

O odsetkach od zasądzonej sumy Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Zgłoszenie przez powoda żądania wypłaty zadośćuczynień z tytułu naruszenia dóbr osobistych nastąpiło pismem z 5 czerwca 2014 r. W piśmie z 23 czerwca 2014 r. pozwany błędnie ocenił to roszczenia jako pozbawione podstawy prawnej, lekceważąc utrwalone już stanowisko orzecznictwa. Tym samym tego dnia sam uznał sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do zajęcia ostatecznego stanowiska. W tym czasie wszystkie uwzględnione przez Sąd aspekty i rozmiar krzywdy powoda były już znane lub dawały się przewidzieć i pozwany, gdyby dochował wymaganej od niego staranności w ocenie jego roszczenia, mógł je wziąć pod uwagę i wypłacić powodowi zasądzoną kwotę. Uzasadniało to zasądzenie odsetek od dnia 24 czerwca 2014 r., zgodnie z żądaniem pozwu. Mając to na uwadze Sąd orzekł o odsetkach jak w punkcie I wyroku.

Z przyczyn, które wynikają z wyżej przedstawionych rozważań, żądanie powoda, przewyższające sumę zasądzoną na jego rzecz, nie znajdowało oparcia w przysługującym mu roszczeniu materialnoprawnym, dlatego zostało oddalone w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Powód wygrał proces w zakresie 60.000 zł z żądanych 100.000 zł, a zatem w 60 %. Domagał się zasądzenia kosztów według spisu kosztów. Przy czym złożył dwa takie spisy: jeden z 3 grudnia 2014 r. na rozprawie 11 grudnia 2014 r. (k. 143-144), a drugi z 24 sierpnia 2015 r. już po zamknięciu rozprawy w dniu 21 grudnia 2015 r. (k. 242v). W myśl art. 109 § 1 k.p.c., spis kosztów można skutecznie złożyć jedynie do zamknięcia rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku. W związku z tym, że drugi spis został złożony już po zamknięciu rozprawy, nie mógł być brany pod uwagę. Jednocześnie Sąd był związany pierwszym spisem kosztów w tym znaczeniu, że nie mógł brać pod uwagę żadnych innych pozycji kosztów niż w nim wymienione. Natomiast Sąd nie był związany wysokością kosztów wymienionych w spisie i podlegały one jego weryfikacji.

Stosownie do spisu kosztów z 3 grudnia 2014 r., powód poniósł koszty wynagrodzenia pełnomocnika 7.200 zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa 17 zł, korespondencji 3,80 zł, opłaty od pozwu 500 zł, nakazanego osobistego stawiennictwa 51,89 zł. Powód wskazał wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości dwukrotności stawki minimalnej. Sąd jednak uznał, że nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające przyznanie stawki wyższej od minimalnej. Jest ona stosunkowo wysoka, a jednocześnie sprawa była typowa oraz prosta pod względem faktycznym i prawnym, a więc z pewnością nie wymagała zwiększonego nakładu pracy. Ponadto Sąd uznał, że nie ma przesłanek do przyznania powodowi kosztów przejazdu do sądu według tzw. kilometrówki. Jest ona ryczałtem przyjmowanym w sytuacji stałego wykorzystywania przez pracownika prywatnego samochodu do celów służbowych i nie ma podstaw do stosowania jej do jednorazowego wykorzystania przez powoda swego samochodu do dojazdu na rozprawę (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2011 r., II CZ 202/10, publ. w zbiorze Lex). Poza tym powód nie wskazał, samochodem o jakiej pojemności silnika dojechał na rozprawę. W tej sytuacji, uwzględniając koszty paliwa, Sąd uznał za uzasadnioną stawkę 0,60 zł za kilometr, a w rezultacie koszty dojazdu w kwocie 37,20 zł (62 km x 0,60 zł). Łącznie koszty powoda wyniosły zatem 4.167,42 zł.

Na poniesione przez pozwanego koszty procesu złożyły się: 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa i 3.600 zł wynagrodzenie radcy prawnego. Razem koszty procesu obu stron wyniosły zatem 7.784,42 zł i obciążały powoda w 40 %, czyli w zakresie kwoty 3.113,80 zł. Skoro, jak powiedziano, powód wyłożył 4.167,42 zł, należało mu się od pozwanego 1.053,62 zł (4.167,42 zł minus 3.113,80 zł). Taką też kwotę Sąd przyznał na jego rzecz w punkcie III wyroku.

Wynagrodzenia pełnomocników stron Sąd ustalił w oparciu o § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490).

O nieuiszczonych kosztach sądowych, w postaci części opłaty od pozwu, od której powód został zwolniony, Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w stosunku do pozwanego oraz na podstawie 113 ust. 2 pkt 1 powołanej ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. w stosunku do powoda. Nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 4.500 zł i obciążały powoda w 40 %, co odpowiada kwocie 1.800 zł, a pozwanego w 60 %, co odpowiada kwocie 2.700 zł. W związku z tym Sąd orzekł jak w punkcie IV wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez